

Kurier Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

CENA PRENUMERATY: w Łodzi z odnośnikiem do domu i na prowincji rocznie Mk. 21, półrocznie Mk. 10.50, kwartalnie Mk. 5.25, miesięcznie Mk. 1.75. Zagranicą kwartalnie Mk. 6.

Sobota, 24 listopada 1917 r.

CENA OGŁOSZEŃ: Na stronie 1-jej w tekście mk. 1.75 f. za wiersz pet. Jedno-linowy Nekrologia i Reklamy 75 f. za wiersz pet. Ogłoszenia zwyczaj. 50 f. za wiersz pet. Drobną po 7 f. za wyraz

Ważne dla pp. lekarzy

ROENTGENOWSKI APARAT

do prądu miejskiego najnowszego systemu do zdjęć i terapii sprzedam
Zgłoszenia sub „X-promienie“ BIURO BUCHWEITZA, WARSZAWA.
MARSZAŁKOWSKA 120.

Zawieszenie broni.

Pod takim tytułem pisma codzienne zamieściły w dniu 23 b. m. depeszę z Amsterdamu, datowaną dn. 22 listopada r. b., treści następującej:

„Biuro Reutersa donosi z Londynu, że według jednej z depesz radiotelegraficznych z Rosji, rząd bolszewików polecił naczelnemu dowódcy wojsk, aby poczynił kroki ku porozumieniu z kierownictwem armii nieprzyjacielskich i zaproponował zawieszenie broni w celu wdrożenia rokowań pokojowych“.

Newsacyjna ta depesza wywarła w mieście duże wrażenie, jako zapowiedź zbliżającego się końca wojny.

Nie należy przecież poddawać się zbyt optymistycznym nadziejom, choćby z tej racji, że niema jeszcze danych, w jaki sposób na propozycję rosyjską zawieszenia broni, odpowiedzą państwa centralne.

Aby sobie uprzytomnić właściwe znaczenie podobnej propozycji i jej doniosłość, należy dokładnie zdać sobie sprawę z tego, co się obecnie dzieje w Rosji.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Rosja w ciągu obecnej wojny sprawiła zawód nie tylko swoim sprzymierzeńcom i sympatykom, lecz nawet jej wrogom. Rewolucja rosyjska, na którą tyle liczono w obozie koalicji i w kręgach pacyfistów, w logicznym następstwie faktów przeobraziła się w kompletną anarchję.

Nikt w Europie nie zdawał sobie sprawy z psychiki narodu rosyjskiego, która żadną miarą nie może być porównana z psychiką, któregośkolwiek z kulturalnych narodów środkowej lub zachodniej Europy. Stan anarchji datuje się w Rosji od czasów rozpoczęcia budowy caratu, którego właściwym budowniczym był Piotr Wielki.

Carat też był właściwym twórcą zbiorowej psychiki narodu rosyjskiego, szczepiąc w jego środowisku bakcylię anarchji.

Nikt w Rosji za czasów caratu nie szanował prawa, poczynając od samego cara, którego wszechwładna wola była prawem, o ile wola tę posiadał, później jednakże, z rozwojem biurokracji, samowładny car został skrepowany co do stosowania swej woli bezwzględnie. Natomiast od ministra poczynawszy, a skończywszy na ostatnim wicemarszałku nikt w Rosji nie stosował się do prawa, ku czemu najbardziej gorszący przykład dawała biurokracja.

Okólniki ministrów wypaczały do niepoznania ukazy carskie, a w ich ślady szli gubernatorowie i naczelnicy powiatów. Najwidoczniej ujawniło się to po znanym manifestie konstytucyjnym Mikołaja II, wypaczonym przez biurokrację aż do zatarcia wszelkich śladów woli carskiej,

obdarzającej ludność bądź co bądź pewnymi swobodami obywatelskimi.

Ziarno anarchji, posiane przez carat, wydało obfite plony. Dopóki despotyzm caratu trzymał przez strach na uwierzy anarchistyczne instynkty narodu, panował jeszcze w Rosji jakiś porządek, ba, nawet dzięki swym obszarom i wielomiljonowym armiom, imponowała ona Europie pozorną swą potęgą wielkomocarstwową. Skoro jednak pękł urok władzy samodzielnego cara, runął system jego rządów, rozpętały się żywioły.

Rozpoczęła się walka białej z czerwoną gwardją i anarchją zapanaowała w całej pełni. Dzisiaj odbywa się w Rosji nie tyle walka o ideę, ile o władzę i systemy rządzenia, zmieniające się stosownie do upodobań tych, co władzę zwierzchnią ujęli w swoje ręce.

Po umiarkowanym social-rewoluconistcie Kiereńskim, przyszedł do władzy skrajnie radykalny Lenin. Czerwona gwardia zwyciężyła. Ktoś odgadnie, czy nie przyjdzie po niej panowanie gwardii czarnej, tych oślawionych tłuszczy czarnosecińskich, które pod hasłem obrony caratu występowały już w Rosji na widownię w latach 1905 i 1906.

Teror biały caratu zamienił się na stołtroć groźniejszy dla przyszłości Rosji terror czarny, występujący pod hasłem obrony rewolucji. Rozpoczną się pogromy żydów i obszarników, aż wreszcie znużona krew rozlewem i orgią niszczenia masa ludu rosyjskiego popadnie w bezwład. Wówczas dopiero nadejdzie czas dla restrykcji monarchji. Przedtem jednakże krwawa fala anarchji rewolucyjnej rozleje się po całym obszarze Rosji, niszcząc nabytki nowoczesnej kultury i zabytki historyczne.

Państwa Europy nie mogą dopuścić fali tej do dalszego jej rozlewu w stronę zachodu bez narażenia na zniszczenie jego kulturalnego wielkiego dorobku. I tu właśnie leży międzynarodowa racja stanu odbudowy silnego niepodległego państwa polskiego. Polska stała na straży cywilizacji Europy przez długie wieki, broniąc jej przed zalewem mongolskim. Była ona tą tamą, która broniła despotom wschodu z ich niszczyielskimi systemami rządów wtargnął do kulturalnych krajów Europy. Niedarmo też Piotr Wielki już w roku 1717 planował rozbiór Polski.

Dzisiaj powstaje ona do nowego życia, by dalej spełniać poprzednią swoją misję — obronę kultury i sił twórczych Europy przed nihilizmem wschodu. Co zaś do zaprojektowanego przez rząd bolszewików zawieszenia broni, „Politiken“ pisze, że będzie ono przyjęte przez mocarstwa centralne z wielką rezerwą. „Vossische Zeitung“ zaś dodaje, że w każdym razie propozycja rosyjska będzie troskliwie zbadana przez kierownictwo wojskowe państw centralnych, o ile faktyczne i taktyczne warunki projektowanego zawieszenia broni odpowiedzą inte-

resom i położeniu militarnym państw centralnych.

Jak na propozycje rosyjskie, dotyczące zawieszenia broni, zareagują państwa koalicji, przesądzać niepodobna, tembardziej, że żaden z rządów władzy maksymalistów w Petersburgu nie uznał i uznać nie chce.

St. Łp.

żadnemi ubocznymi względami; trzeba wybierać najlepszych.

Po tym referacie następuje przerwana w obradach.

Drugi referat wygłosił radny Leon Berenson. Mówił o wewnętrznej organizacji rad miejskich, streszczając swe wywody w tezach następujących:

Rady winny dążyć, aby wszystkie ważniejsze sprawy były rozważane w odpowiednich komisjach, jako pomocniczych organach naczelnego ciała samorządowego, koniecznych dla prawidłowego rozwoju pracy municypalnej.

Składanie petycji do rad miejskich należy do praw obywateli. Rady miejskie są uprawnione do nakładania kar na radnych, nie dopełniających swych obowiązków. Rady miejskie, jako organa kontrolujące, winny wykonywać to prawo za pośrednictwem specjalnej komisji radzieckiej.

Szóste i ostatnie posiedzenie otworzył prezydent m. Lublina Bałkowski, zaś czynność asesorów pełnili: wice prezydent Lublina Kujawski i prezydent Siedlec Soltykowski, sekretarzem zaś p. Kuehn.

Pierwszy zabrał głos wiceprezes dr. Zawadzki, który omawiał sprawę aprowizacji miast, stawiając konkretne punkty wytyczne, jako pożądane i na przyszłość: aby na czas wojenny i przejściowy po wojnie utworzone zostało Ministerjum Aproprowizacji z jaknajwiększą kompetencją, aby przy Ministerjum utworzona została Rada, złożona z przedstawicieli rolnictwa i Związku miast, aby Ministerjum Aproprowizacji ujęło w swe ręce całokształt walki ze spekulacją artykułami pierwszej potrzeby. Ponadto stwierdzając, iż spekulacja przedmiotami pierwszej potrzeby stała się najcięższą plagą ludności, społeczeństwo winno uczuwać obowiązek udzielania jaknajszerszej pomocy tworzącemu się rządowi polskiemu w zwalczaniu tej plagi za pomocą jaknajstrzejszych środków rozporządzalnych.

Następny mówca, p. K. Zychki, wygłosił referat o stanie aprowizacji w miastach, a w szczególności w Warszawie. Referent uważa za pożądane: a) aby w najbliższym czasie powstała organizacja wspólnych zakupów dla miast Król. Pol., przejściowo dla miast okupacji niemieckiej, b) aby organizacji tej nadane zostało wyłączne prawo zakupu nadkontyngensu produktów rolnych dla rozdziału ich pomiędzy poszczególne gminy miejskie.

Dalej, pożądanym jest, zdaniem p. Zychkiego, aby Zjazd polecił przysłać swemu zarządowi poczynić starania, zmierzające do zapewnienia gminom miejskim dostatecznego wpływu na rozdział i ceny produktów rolnych, zaś dla celowej i skutecznej walki z lichwą żywnościową, aby Zjazd powołał specjalne urzędy przy miejskich organach aprowizacyjnych, jako pomoc Prokuratorji państwowej.

W sprawie aprowizacji zabierali głos pp.: Józef Zagórski z Częstochowy, który wyjaśniał ciężkie położenie robotnika polskiego wskutek zastojów przemyślni, mec. Łypaciewicz, burmistrz Soltykowski z Siedlec, zaznaczając konieczność zaspokojenia

Sprawy polskie.

Rada Regencyjna w sprawie nominacji referendarza p. Jana Kucharzewskiego na prezydenta ministrów, otrzymała w dniu 21 b. m. pismo gen.-gub. von Beselera, w którym zawiadania Radę Regencyjną Królestwa Polskiego, iż Rząd Cesarzko-Niemiecki wyraził swoją zgodę na mianowanie referendarza p. Jana Kucharzewskiego prezydentem ministrów.

Nadeszła do Warszawy odpowiedź cesarza austriackiego na notyfikację Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego.

Rokowania w sprawie uformowania gabinetu ministrów toczą się w dalszym ciągu. Wczoraj rozpoczął p. Kucharzewski pertraktacje z kołem międzypartyjnym.

W kręgach prawników mówią, że profesor Uniwersytetu Anc otrzymał propozycję objęcia teki ministra sprawiedliwości.

Wyjazd delegacji stronnictw aktywistycznych został odłożony. Ostatni skład delegacji zostanie ustalony później.

W czwartek delegacja studentów uniwersytetu i politechniki złożyła Radzie Regencyjnej memoriał z prośbą o wyjednanie uwolnienia legionistów, internowanych w Szczyplornie i Benjaminowie.

Zjazd przedstawicieli miast.

Następne obrady zjazdu w sali rady miejskiej otwarto o godz. 10 i pół. Przewodniczy dr. Józef Zawadzki. Asesorami są pp.: burmistrz Łódzki Kernbaum oraz pp. Mroczkowski i Falkowski z Sosnowca.

Po otwarciu obrad wezwano, aby uwierzytelnieni przez swe miasta delegaci składali podpisy na dowód przystąpienia do związku miast.

Referat pierwszy wygłosił sędzia Stanisław Patek: „O stosunku rady miejskiej do magistratu.“ Mówca na wstępie dał charakterystykę władzy państwowej, rządowej i samorządowej, wyjaśnił ich wzajemny stosunek rozwojowy, tarcia oraz stopniowy, dokonywany w drodze ewolucji podział władzy z rozszerzeniem się zakresu władzy samorządowej.

Następnie przeszedł referent do charakterystyki dwu organów władzy samorządowej: rad miejskich i magistratów. Wybór ludzi do obu tych organów streszcza w zasadzie: jakie jest społeczeństwo, taka jest rada miejska, taka rada miejska — taki magistrat. W wyborze ludzi do magistratów nie należy się kłopotować

najbliższych potrzeb ludności oraz
rady Trunkow i przedstawiciel mia-
sta Zawrotny.

Delegaci, zaspokazani w odpowie-
dnie przedstawienie przystąpili do pod-
pisania przed prezydentem Wasilutyn-
skim aktu zawiązania Związku miast
Królestwa Polskiego.

Prezes Rady Miejskiej m. stoł.
Warszawy, mec. Sulikowski, zazna-
czył rezultat zjazdu w trzech kierun-
kach: kredytu komunalnego, ustroju
magistratu i rad miejskich. W za-
kreszeniu swego przemówienia, dzie-
lując przybyłym reprezentantom
miast prowincjonalnych na Zjazd, za-
prosił na plenarne posiedzenie Rady
miejskiej.

Kronika

**— Pamiętajcie o dzieciach
szkół miejskich.** Po dwukrot-
nym apelu do serc Łódzian o zabez-
pieczenie zdrowia naszego przyszłego
pokolenia, koło kuratorów szkół mie-
jskich, wraz ze starszymi nauczycie-
lami tychże szkół, przypominają, że
jutro w niedzielę wyznaczono dzień
na składanie starej odzieży dla dzie-
ci. Niechaj ofiara ta będzie gwiazd-
ką dla biedactwa, pozbawionego
ochrony od nadciągających mrozów.
Nie żałujmy starzyzny i odesłajmy ją
do sąsiadujących z naszym miesz-
kaniem szkół miejskich.

— Uniwersytet ludowy P.M.S.
W sprawie projektowanego u-
tworzenia przez Polską Macierz Szk.
uniwersytetu ludowego, dowiadujemy
się, że niebawem zostanie wybrany
zarząd Koła uniwersytetu, oraz rada.
Otwarcie uniwersytetu nastąpi w
styczniu roku 1918-go.

**— W sprawie wyboru delega-
tów do Rady Szkolnej Okrę-
kowej.** Na tle wyborów delegatów
do Rady Szkolnej okręgowej wśród
nauczycieli polskich utworzyły się
dwa stronnictwa. Jedno wysunęło
kandydaturę p. Puto, drugie zaś
p. Papisa. Podjęto kroki, za pośred-
nictwem komisji wyborczych, aby
sprawa wyboru delegata załatwiona
była na drodze kompromisowej.

W ten sposób jeden z wymienio-
nych kandydatów zostałby delega-
tem, drugi zaś jego zastępcą.
Wybory dokonane będą na kon-
ferencji nauczycieli polaków, niem-
ców i żydów, zwołanej przez inspek-
tora.

Jak nam wiadomo, nauczyciele
szkół niemieckich i żydowskich nie

wysuwają żadnej kandydatury, lecz
godzą się na kandydatów, wystawio-
nych przez polaków.

W celu ostatecznego ustalenia
kandydatów, w nadchodzący ponie-
dziatek, o godz. 4-ej po poł., odbę-
dzie się plenarne zebranie wszy-
stkich członków komisji wyborczych
od nauczycieli polaków, Niemców
i żydów.

— Więziennictwo. Niebawem
nastąpi przejęcie zarządu całego wię-
ziennictwa pod kierunek departamen-
tu sprawiedliwości; kierownicze sta-
nowiska w tym zarządzie oraz w wię-
zieniach obejmą polacy z przygoto-
waniem prawniczym i fachowym.

**— „Luźni” Staraniem Tow. „Lu-
nia”,** ku czci św. Cecylii patronki
muzyki, odbędzie się w niedzielę, d.
25-go listopada, o godzinie 12-ej w
południe, w kościele św. Józefa, na-
bożeństwo, na którym, oprócz chórów
„Luźni” pod kierunkiem A. Micha-
łowskiego, śpiewać będzie pani dy-
rektorka Frączkiewiczowa i grać
na skrzypcach dr. Kazimierz Brzo-
zowski.

W dniu 2 grudnia r. b. stara-
niem tegoż Tow. w lokalu Handlow-
ców polskich (Piotrkowska 108) u-
rządzona będzie wieczornica miesza-
na o urozmaiconym programie.

— Odczyt Cezarego Jellenty Prsekoja
literacka o „Nocy listopadowej”, którą wygłosi
w piątek, dnia 30 listopada o godz. 8 wiecz.
w sali Koncertowej znany krytyk i esteta, Cezary
Jellenta, zapowiada się bardzo ciekawie.
Prelegent z okazji wystawienia „Nocy listopa-
dowej” przez teatr łódzki, mówić będzie również
o nowatorstwie teatralnym sztuki Wyspiań-
skiego.

— Z Wydziału Zdrowotności.
Wydział Zdrowotności Publicznej po-
stanowił urządzać przyjęcia dla cho-
rych wenerycznych w 2-iem ambula-
torjum miejskiem.

— Podwyższenie subsydjum.
Na podstawie uchwały Wydziału
Zdrowotności Publicznej, podwyż-
szono na okres do końca roku bu-
dżetowego zapomogę dla bezpłatnego
ambulatorjum chrz. Tow. Dobroczyń-
ności do 520 mk. miesięcznie.

Wypadki i kradzieże.

— Napad bandycki. Onegdaj około godz. 9
wieczorem na powracającego do domu kupca
tułuskiego, Jakoba Lipszyca, zamieszkałego przy
ul. Zachodniej 49, na schodach napadło kilku
ludzi, żądając odeń pieniędzy. Wobec wszczętego
przez Lipszyca krzyku, napastnicy poczuli ucie-
kąc Dwuch z nich biegło ulicą Zachodnią
w stronę Alei Kościuszki, trzeci zaś zaczął
uciekać w stronę ulicy Zawadzkiej. Za ucieka-
jącym rzucił się w pogoń sąsiad Lipszyca, nie-
jaki Rosenfarb, tuż zaś za nim policja. Bandyta,
widząc, że nie zdola już uciec, pogonił, strzelił
sobie w usta, zabijając się na miejscu.

— Echa pożaru. Pożar, który w nocy ze
środy na czwartek strawił zakłady graficzne

Firmy Resiger i Müller, potłagał za sobą i wy-
paki z ludźmi Manowicla, podczas akcji ra-
tunkowej zaważył się sufity w korytarzu, zasypu-
jąc czterech członków łódzkiej straży ochotni-
czej. Cięższe uszkodzenia odnieśli—Herman Mil-
ler i Józef Kerner, cięższą zaś — Otto Jasi i Jacek
Maura.

Jeszcze wczoraj na pogorzelsku pracowała
straż, tłumacząc się ciągle resztki maszyny
i urządzeń zakładów. Straty obliczają na blisko
ćwierć miliona mk. Z powodu pożaru przeszło
50 rodzin pracujących w zakładach ludzi pozos-
tało bez chleba.

Ze związków i stowarzyszeń

**— Ze Stow. drobnych kupców i prze-
mysłowców.** Wczoraj, w lokalu przy ul.
Dzielnicy 105, odbyło się, pod przewodnictwem
p. Józefa Olejnika, posiedzenie zarządu Stow.
drobnych kupców i przemysłowców polskich, na
którem odczytano i przyjęto sprawozdanie z
działalności składnicy spożywczej, wykazujące
ze obroty za ostatni tydzień dosięgły 10,000
matek.

Otrzymało z Delegacji zaprowiantowania
miasta 1135 korcy ziemniaków. Prócz ziemnia-
ków członkowie Stowarzyszenia otrzymać
będą z magistratu marmeladę, proszek mydlany,
buljon i drzewo.

W poczet członków Stow. przyjęło pp. Jana
Winiarskiego i Mateusza Gomulaka.

— Z cechu majstrów fryzjerów.
Na posiedzeniu Zarządu dnia 24 b. m. rozpatry-
wana była sprawa święto wydanego rozporząd-
zenia o zamykaniu wszystkich zakładów han-
dlowych; delegowano dwóch członków do władz,
w celu zasięgnięcia informacji, czy zakłady
fryzjerskie podlegają temu rozporządzeniu. Ode-
dowiedziano się, że wszystkie zakłady muszą
być zamknięte o godzinie 6-ej wiecz., a w sobo-
ty i dniur przedświąteczne — o 8 wiecz., w nie-
dziele zaś i święta o 1 p. p.

Uchwalono wejść w porozumienie z leka-
rzem w celu pomocy dla członków, oraz zadać
od przyszłych uczniów przy wypisie na czeladni-
ków robót salonowych, wykonywanych w lokalu
własnym.

— Ze Zgrom. czeladzi zdunskich.
Jutro, t. j. w niedzielę, d. 25 b. m. o godzinie
25 b. m. o godzinie 2 po południu, odbędzie się
miejscowe posiedzenie zarządu, na którym będą
przyjmowane składki szpitalne.

Teatr i Muzyka.

Teatr Polski (Cegielniania 63.)

Dziś, w sobotę, o godz. 4 po poł. po ce-
nach najniższych dla młodzieży (poraz ostatni)
„Kordjan”; — wieczorem o godz. 7 i pół „Sta-
rzy i młodzi”.

Jutro, w niedzielę, o godz. 3 po południu
po cenach popularnych „Oj młody, młody!”, —
Wieczorem o godz. 7 i pół „Starzy i młodzi”.

Koncert Wilhelma Backhausa.

Dziś, o godz. 8 wiecz. w sali Koncertowej
(Dzielnia 18) odbędzie się zapowiadany kon-
cert światelnego pianisty-wirtuozu, Wilhelma Back-
hausa.

Z Warszawy.

Departament wojskowy. — Szkoła kelnerów. —
Zbrodnia.

— Departament wojskowy będzie
utworzony na miejsce komisji
wojskowej T. R. Stanu. Kandydatura
na to stanowisko hr. Szeptyckiego,
gen.-gubernatora lubelskiego nie jest
prawdopodobna.

— Szkoła zawalowa kelnerów
przy Muzeum Rzemiosł i rzemieślniczo-
obojętne kursa trzyletnie, szkolenie
kształcące, oraz wykłady specjalne
obecnie czynne są dwa kursy: kel-
nerski; wstępny i pierwszy, na któ-
re uczęszcza z sobą 60 uczestników
kelnerskich, popularnie zwanych „de-
colami”. Z przedmiotów specjalnych
zorganizowano wykłady o kelner-
stwie, t. j. sztuce obsługi i o winiar-
stwie.

— Na szosie w pobliżu Polwarka
Wierzechowina, w pobliżu Warszawy,
w nocy z dnia 5 na 6 listopada r. b.
popelnione morderstwo. Ofiarą zbro-
dni padł 21-letni syn gospodarzki
z Józetowa (gm. Konary, pow. gró-
rzecki) Antoni Janus. Znaleziono go
zakopanego na polu, świeżo zaora-
nem z trzema ranami postrzałowymi
w okolicach serca, raną tłuczoną
prawej skroni, oraz ciężką gardła.
O zbrodni zawiadomiono natych-
miast żandarmerję polową oraz mi-
licję, która wszczęła dochodzenie.

Deklaracja gabinetu Clemenceau.

Agencja Havasa przesyła dalszy
ciąg deklaracji rządu francuskiego. —
„Ci francuzi, których byliśmy zmu-
szeni rzucić w wir walki, mają pra-
wo do obowiązków z naszej strony.
Choć oni, aby ani jedna myśl nasza
nie była im obca, aby znana im by-
ła każda czynność nasza. Winni im
jesteśmy bez zastrzeżeń wszystko,
wszystko, co uczynili dla krwawią-
cej w chwale Francji, dla apoteozy
tryumfującej sprawiedliwości.

Nadeszła godzina, w której po-
winniśmy być tylko francuzami. O-
byśmy mogli z dumą powiedzieć, że
to wystarczy, i żeby prawa frontu i
obowiązki kraju na tyłach stopiły się
w jedno.

Ci miłoścy żołnierze w fabry-
kach głusi są na złe podszepty, ci
starzy kmiecie, pochyleni nad skibą,
te silne robotnice i te dzieci, które
słabymi rękami pomagają im, oto na-
si bojownicy, którzy kiedyś później,
wspominając o wielkiem dziele, będą
mogli powiedzieć wraz z tymi z ro-
wów strzeleckich: „I myśmy tam
też byli”. Wraz z nimi musimy wy-
trzymać w oddaniu wszystkich sił
ojczyźnie. Czyż może istnieć pięk-
niejszy program rządowy?

Popelniono błędy. Pragniemy
je naprawić. Popelniono i zbrodnie,
Zbrodnie względem Francji, wyma-

Z tygodnia.

Jesień.—Związek miast.—Szkołnictwo ludowe.—
Wyzyskiwacze.—Skrócenie godzin handlu.

Ponura, mglista, przepojona wil-
gocią, twarda jesień zapanowała już
wszechwładnie. Strojna, przynajmniej
wśródmięściu, po europejsku urzą-
dzona Warszawa nie ma wyobrażenia,
jak w suche dni wygląda najwię-
ksze po niej miasto polskie, nasza
Łódź, ochrzczona przed wojną Bóg
wie z jakiej racji polskim Monche-
sterem.

Ulice jej, nawet pryncypalnie, po-
krywa gęste, lepkie błoto, a na peł-
nych wybojów jezdniach i chodni-
kach co krok napotkać można malej-
sze lub większe kałuże brudnej wo-
dy. Z niedbale utrzymanych rynien
woda gęstymi kroplami sprawia bez-
ustanny prysznic przechodniom.
W dni takie dotkliwie cierpią ło-
dzianki i łodzianie, zmuszeni wcze-
snym mroźnym rankiem spieszyć do
pracy zawodowej, o ile nie mieli
szczęścia dostać się do przepełnio-
nych o tej porze wagonów kolei elek-
trycznej miejskiej. Używają, jak pies
w studni, gdyż woda otacza ich ze
wszech stron a woda błotnista, w wie-
lu miejscach cuchnąca, tam zwiła-
szcza, gdzie przecinają ulicę kanaliki,
jak np. na ulicy Zachodniej pomiędzy
Zawadzka a Konstantynowska. Wi-
nien temu brak kanalizacji, na którą
Łódź, zasobna w kapitały, zdobyć się
nie zdołała dzięki opieszałości daw-
nego jej carsko-biurokratycznego ma-

gistratu i rusyfikatorskiej działalno-
ści jej eks-prezydenta, smutnej pa-
mąci Władysława, syna Józefa, Pień-
kowskiego, który za szczyt swej pre-
zydenckiej władzy uważał prze-
chrzcicie nam znane ulice Olgińska,
Ekatyrenburską i t. p., tudzież
pielegnowanie ognisk kultury wscho-
dno-bizantyjskiej.

Tydzień bieżący rozpoczął się
zjazdem przedstawicieli miast Kró-
lestwa Polskiego w Warszawie. Są
tam i nasi delegaci z prezesem naszej
Rady miejskiej, inżynierem Sułow-
skim na czele.

Celem zjazdu — utworzenie związku
miast Królestwa Polskiego, którego
zadaniem będzie podniesienie wspólni-
mi siłami dobrobytu, poziomu kul-
tury i stanu sanitarnego naszych
miast i miasteczek. Może wówczas
i Łódź nasza europejską przywdzieje
szatę, oczyści się z błota i brudów,
a jej ludność nabierze zwyczajów
ludzi ucywilizowanych. Nie będzie
się potraçała na ulicach przy wymi-
aniu, płuta i ucierała nosy palcem
na wzór ludzi dzikich. Nie będziemy
co krok spotykali gromadek handla-
rzy i spekulantów semickiego pocho-
dzenia, zatłwiających swoje geszefta
na środku chodników, tamujących
swobodną cyrkulację przechodniów,
ani też koszyków, koszyków i pak z owo-
cami, warzywami i t. p. produktami,
wystawionych na pokaz przy furt-
kach bram domów lub przed skle-
pami.

Skorzysta na tem wygląd miasta
i jego zdrowotność, ba ludność ubo-
-

szą, najliczniejsza klientela podob-
nych ulicznych kramików, nie będzie
zmuszona nabywać produktów spo-
żywczych, pokrytych kurzem, błotem
lub skropionych brudną wodą de-
szczową, ściekającą z dachów.

Aby jednak do tego doszło, trzeba,
by delegaci nasi na zjazd miast przy-
wieźli z Warszawy przeświadczenie,
że najpotężniejszym z czynników,
tworzących dobrobyt miasta jest pod-
niesienie poziomu oświaty jego ludu,
ku czemu dają szkoły ludowe, po-
stawione na odpowiednim ich donio-
słego zadania poziomie. Dobra szkoła
istnieć może jeno wówczas, gdy ma
dobrych nauczycieli. Aby jednak
mieć zastęp dobrych nauczycieli, trze-
ba dbać o ich dobrobyt materialny,
bo gdy chłodno i głodno, praca nie
sporo idzie; słabnie energia, omdlewa
mózg, opadają ręce. Tymczasem na-
sze ludowe nauczycielstwo łódzkie
traktowane jest jak magistracki kop-
ciuszek. Nie byłoby w tem nic dziwnego
za dawnych rządów smutnej pamięci
prezydenta Pienkowskiego, kiedy mia-
sto na szkoły ludowe wydawało ba-
jecznie małą sumę, ale za czasów,
w których rządy miasta obejmują
władze polskie, tak być nie może. Nie-
stety jest, gdy wszyscy bowiem inni
urzednicy Magistratu i wogóle funk-
cjonariusze miejscy mają już wypia-
cone pensje podług nowego etatu
i odebrali zaletę od kwietnia, t. j.
za czas, od którego podwyższono im
płace, — nauczycielstwo ludowe na-
próżno wyczekuje jak kania dżdzu,
kiedy zobaczy zwiastunów polepsze-

nia ich doli materialnej, przy panują-
cej drożyznie bardzo oplakanej, —
w postaci polskich marek, wypłaco-
nych za czas ubiegły dla wyrównania
etatów, zatwierdzonych od kwietnia
r. b. Jakim zaś sposobem nauczyciel,
stroskany, czem przeżywi siebie i ro-
dzinę przez zime, czem ogrzeje miesz-
kanie i za co sprawi ciepłą kąpiel,
może mieć swobodną głowę
przy wykładzie lekcji?

Kraje o wysokiej kulturze ota-
czają swoje nauczycielstwo ludowe
troskliwą opieką i dbają o jego do-
brobyt, wychodząc z tej słusznej za-
sady, że kto chce mieć dobrego i
gorliwego pracownika, nie powinien
go wyzyskiwać.

U nas, niestety, dość mamy wy-
zyskiwaczy na różnych polach naszej
zbiorowej pracy.

Świeżo przybyli nam nowi w po-
staci drobnych panów kramikarzy. —
Bo niepodobna przecież mianować
kupcami ludzi, dla których marka
zawiera tylko 80 lub 90, a nie sto te-
nigów.

Znaleźli się jednak w Łodzi tacy
którzy wychodząc z założenia, że ru-
bel stracił na kursie, za towary ce-
nione i płacone w walucie markowej,
każą sobie do każdej marki dopłacać
po 20 lub 10 fenigów. I niepodobna
im wytłumaczyć, że bezwzględnie kurs
rubla, marka ma zawsze 100 fenigów
jest obecnie u nas obowiązującą wa-
luta obiegowym płynnym codziennym
pieniądzem. Warto żeby pu-
bliczność nasza nie dała się tak ba-

gające szybkiego ukarania. Przed wami i przed krajem, który wymaga sprawiedliwości, zobowiązujemy się do zastosowania pokuty zgodnie z surowością prawa. Wszyscy winni przed sąd wojenny. Precz z kampaniami pacyfistycznymi, precz z machinacjami niemieckimi zdradzieckimi czy pół-zdradzieckimi. Wojnę zabija tylko wojna. Nasze armie nie powinny dostać się we dwa ognie. Niechaj zapanuje sprawiedliwość. Kraj dowie się, że jest broniony w imię wolnej na zawsze Francji.

Cenzura będzie utrzymana nad wiadomościami dyplomatycznymi i militarnymi, a również nad temi, które mogą zakłócić spokój wewnętrzny. Dla wyłożenia charakteru rządu w warunkach obecnych zdaje nam się zbytecznym mówić o tem więcej. Stoimy pod waszą kontrolą. Zawsze wymagane będzie votum zaufania. Przygotujmy się do wkroczenia na drogę ograniczeń środków żywnościowych. Podobnie jak Anglja, Włochy i Ameryka, będziemy wymagać od każdego obywatela, aby wziął na siebie ciężar w postaci części obrony powszechnej, i aby więcej dał, niż samą tylko zgodę na otrzymywanie mniejszej racji. Ofiarę wyrzeczeń ponosi armja, niechaj więc i kraj cały podda się tej ofierze. Jeżeli głosowanie, jakie zakończy obecne posiedzenie, wypadnie dla nas pomyślnie, oczekujemy z waszej strony poświęcenia w dziele zupełnego udania się naszej pożyczki wojennej. Jest to najwyższy dowód zaufania, jaki Francja winna jest sama sobie, kiedy żąda się od was po złożeniu ofiary krwi złożenia ofiary mienia. Pewnego dnia okrzyki owaacyjne rozebrzmiały w powitaniu naszych zwycięskich sztandarów od Paryża do najskromniejszej wioski. Sprowadzić ten dzień, najpiękniejszy dla naszej rasy, po tylu innych dniach — leży w naszej mocy.

Nie sądzę, aby stowarzyszenie narodów miało być koniecznym rezultatem tej wojny, bowiem nie zgodziłbym się na przystąpienie Niemiec do tego stowarzyszenia. Jest faktem strasznym, że Niemcy nie niszczą militarysty pruskiego. Nie możemy zgodzić się na stowarzyszenie narodów. Ludzie w rowach strzeleckich biją się o pokój, który da im życie, na jakie zasłużyli. Pytacie o moje cele wojenne. Odpowiem: Moim celem jest — zwyciężyć! (Ożywione oklaski na wszystkich ławach, z wyjątkiem skrajnej lewicy).

niebnie wyzyskiwane i niepoddawała się biernie bezczelnym wymaganiom kramikarzy, lecz reagowała czynnie przez pociąganie takich panów do odpowiedzialności wobec obowiązującego prawa.

Stow. polskich kupców i przemysłowców chrześcijańskich, wychodząc z zasady, że w dobie obecnej wskazana jest oszczędność gazu, wystąpiło z memorandumem, domagającym się skrócenia godzin handlu, w ten sposób, by wszystkie sklepy były zamykane o godz. 6-ej wieczorem.

Zabiegł to poparciu stow. wzajemnej pomocy pracujących w handlu i przemysle, dodając do powyższych motywów i to, że skrócenie godzin handlu da możność pracownikom zarządzić gorliwiej pogłębieniem swej wiedzy handlowej, a zarazem zaoszczędzenie w ten sposób gazu, spalonego w sklepach, pozwoli na mniej ściśle kontrolę gazu spalanego w mieszkaniach prywatnych. Zamykanie sklepów o godz. 6 wiecz. stało się już faktem przez odpowiednie rozporządzenie policji.

Nie podobało się to jednak kupcom zrzeszonym i niezrzeszonym do wadzącym że w okresie nadchodzących świąt Bożego Narodzenia dzieje się im krzywda.

I dogodził tu ludzom. Prawdę mówili nasze ludowe przysłowia: „Jeszcze się ten mroźny urodził, coby wszystkim dogodził”.

Janusz.

Clemenceau zwraca się do socjalistów: W waszym sposobie myślenia jest coś szlachetnego, ale ludzie, którzy się biją, chcą pokoju, i podczas gdy oni walczą, urzęda się tylko zjazdy socjalistów i delegatów tych stronnictw i krajów, które twierdzą, że na jutro znajdować się będzie na progu pokoju. W taki sposób rozbraja się tylko naród. (Długotrwałe oklaski, z wyjątkiem skrajnej lewicy).

Clemenceau złożył przyrzeczenie, że nie będzie nadal prowadzona jakakolwiek dyplomacja tajna. Pragnie on wojny nieograniczonej. Przedewszystkiem trzeba jednoci.

W sprawie skandalów Clemenceau oświadczył: Sprawiedliwość wkroczy w swe prawa. Pożem zakończył: Stoję zdala od tych, co dzisiaj chcą stosować idealizm, dozwolony tylko w czasach pokojowych. Będziemy rządzić uczciwie, po republikańsku i zgodnie z zasadami socjalnymi, a wszystkie dni nasze poświęcimy pracy wojennej. Jeżeli z przekonania, za wszelką cenę pragniecie zbawienia Francji, to dajcie nam swe votum zaufania. Będziemy usiłowali zasłużyć na nie. (Ożywione oklaski).

Po kilku uwagach Thomasa debaty zakończono. Clemenceau oświadczył się za formułą Morina, zredagowaną, jak następuje:

Izba wyraża zaufanie rządowi, a probuje jego energję i czujność w prowadzeniu wojny silną dłoń oraz na ukaranie tych, którzy popełnili zbrodnie względem ojczyzny, poczem przechodzi do porządku dziennego.

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN (Urządowo)

Wielka Kwatera Główna 23 listopada.

Zachodnia widownia wojny

Front wojsk gen. feldmarszałka Ks. Rupprechta Bawarskiego

We Flandrii walka ogniowa dosięgła tylko w godzinach popołudniowych większego napięcia.

Na polu bitwy na południo-zachód od Cambrai ogniskami walki wczorajszej były Moeuvre i Fontaine.

Na Moeuvre i przyległe od zachodu stanowiska przeciwnik kilkakrotnie nacierał daremnie. Drobne sukcesy początkowe wyrównano kontratakami.

Po obu stronach Fontaine oraz z Fontaine anglicy poprowadzili mocne siły przeciwko linjom naszym. Doszło do zaciętych walk zbiska, w których nieprzyjaciel został pokonany. W ożywionem duchem zaocepnym natarciu piechota odrzuciła go i wzięła szturmem wieś Fontaine. Nieprzyjaciel opuścił las pod La Folie.

Natarcia angielskie, skierowane przeciwko Rumilly, Banteux i Venthuille, załamały się z wielkimi stratami dla nieprzyjaciela.

Wojska dolnośląskie i poznańskie mają szczególny udział w pomyślnym wyniku walk wczorajszych.

W ciągu nocy walka artyleryjska pozostawała silną jedynie w niektórych odcinkach pola bitwy. Od wczesnego ranka toczą się na południowym skraju Moeuvre nowe walki.

Front Niemieckiego Następcy

Tronu.

Przy jasnej pogodzie ożwił się ogień między Vauxaillon a Craonne, w Szampanji na obu brzegach Mozy.

Wschodnia widownia wojny

oraz

Front macedoński.

Żadnych większych operacji bojowych nie było.

Włoska widownia wojny.

W walce między Brenta a Piave walki z odrobieniem dla nas pomyślnym.

Nad dolną Piave od nowego.

Pierwszy sukces nastąpił z

Więści z Rosji.

Znów nowy gabinet rosyjski.

Jak donosi petersburski „Dziennik Narodowy” (jak się zdało, wychodzący zamiast „Dziennika Petersburskiego”), Zjazd delegatów rad robotników i żołnierzy postanowił utworzyć „Radę pełnomocników ludu”, pod przewodnictwem Lenina, która obradować ma do chwili zebrania się konstytuanty.

Nowy gabinet, według tegoż dziennika, złożony będzie z osób następujących: Rekowa (sprawy wewnętrzne), Milukina (rolnictwo), Szlanikowa (praca), Owsiejnki i Dubienki (armja i flota), Rogina (handel i przemysł), Lunaczarskiego (oświata), Skworcowa (skarb), Trockiego (sprawy zagraniczne), Okowa (sprawiedliwość).

Sprawa udziału Lenina nie jest jeszcze rozstrzygnięta, aczkolwiek bolszewicy oświadczyli stanowczo, że nie zgodzą się na żaden gabinet, w którymby nie było Lenina.

Zresztą podana powyżej lista również nie jest ostateczną i możliwe są w niej znaczne zmiany, chociaż gabinet w tym składzie pełni już swe funkcje.

Opublikowanie aktów dyplomatycznych.

Z Petersburga donoszą: Trocki oznajmił, iż znajduje się obecnie w posiadaniu wszystkich tajnych aktów dyplomatycznych, które niebawem opublikuje.

Wykrycie spisku kontrrewolucyjnego.

Sprawozdawca specjalny dziennika „Svenska Dagbladet” donosi z Haparandy: Za udział w spisku kontrrewolucyjnym aresztowano również hr. Sumarokowa. U przywódcy sprysiężenia znaleziono list do Kaledina, ilustrujący rozpaczliwą sytuację w Petersburgu. Organizacja, prowadzona przez owego przywódcę, pracowała wytrwale nad tworzeniem pułków oficerskich i junkierskich, jako jedynym środkiem dla ratowania kraju. Spiskowcy oczekiwali w Petersburgu na Kaledina i prosili go, by doniósł im, kiedy nadejdzie.

Kaledin maszeruje na Petersburg.

W dzisiejszych wieczornych doniesieniach Biura Hawasa o sytuacji z Rosji komunikują co następuje: Pisma prasowe donoszą z Haparandy, że wojska Kaledina opanowały Wiażmę. Armja, złożona z 80.000 kozaków, podążyła na Petersburg. W mieście panuje wielkie podniecenie. Przypuszczają, że wojska maksymalistyczne stawia słaby opór. Krąży pogłoska, iż na Petersburg maszeruje jeszcze jeden większy oddział.

Głód w stolicy.

„Times” donosi z Petersburga pod datą 21 b. m.: Aprowizacja żywnościowa uległa zupełnej dezorganizacji. Największe restauracje pozostały we wtorek bez chleba. Racie dla rodzin zredukowano. Widmo głodu stoi u wrót.

Przygotowania do konstytuanty.

Biuro Reutersa donosi z Petersburga: Rada gminna wydała listy wyborców do konstytuanty. Obejmują one 19 stronnictw. Lenin wydał proklamację, w której oświadcza, iż całkowita władza państwowa przechodzi w ręce Rady i wzywa rady chłopskie, by zaparowały władzę we wszystkich powiatach. Ogłoszenia w dziennikach objęto monopolom państwowym.

Propozycja zawieszenia broni.

Korespondent „Times’a”, który odjechał z Odessy do Petersburga, potwierdza wiadomość, że pierwszym czynem rządu Lenina była propozycja, skierowana do wszystkich mocarstw wojujących w sprawie zawieszenia broni na trzy miesiące.

Propozycja wysłana została w d. 8 listopada.

Odmowa głównodowodzącego wojsk rosyjskich.

Biuro Wolffa donosi: Według depesz iskrowych, przyjętych na froncie, głównodowodzący wojsk rosyjskich odrzucił polecenie rządu maksymalistycznego w Petersburgu, dotyczące przystąpienia do zawieszenia broni.

Front bojowy za pokojem.

Według doniesień dzienników fińskich, rozkaz rządu petersburskiego, zalecający dowództwu armji natychmiastowe zawieszenie broni, wywołał wśród żołnierzy na całym froncie niesłychany entuzjazm.

O tem, by oficerom, będącym pod wpływem zwolenników dalszego prowadzenia wojny, udało się namówić żołnierzy do dalszych walk, nie może być mowy.

Wogóle panuje tu przekonanie, że sprawę pokoju z Rosją uważać można już za załatwioną ostatecznie w sensie pomyślnym.

Następca Lednickiego.

Nowy rząd rosyjski mianował prezesem Komisji Likwidacyjnej polsko-rosyjskiej na miejsce Lednickiego — adwokata przysięgłego Mieczysława Kozłowskiego.

Adw. Kozłowski, rodem z Wilna, aresztowany został w r. 1907 pod zarzutem należenia do Social-Demokracji Królestwa Polskiego i Litwy. Po kilkumiesięcznym więzieniu pozbawiono go prawa praktyki w wielooskim okręgu sądowym.

Kozłowski wyjechał do Petersburga i tam poświęcił się praktyce obronnej, występując wraz z adwokatem Sokolowem w sprawach politycznych.

Jest on członkiem D. K. P. i I.

Telegramy.

Rozkaz do urzędników.

BERLIN 23.11. Pruski minister wojny wydał do wszystkich podwładnych rozkaz następujący:

„Każda jednostka w narodzie ponosi ciężary wojenne. Nikt nie powinien powiększać tych ciężarów bez potrzeby. Dzieje się tak jednak wówczas, kiedy urzędnicy w stosunkach z publicznością nie okazują pełentem pomocy w sposób grzeczny i szybko, lecz robią z tych stosunków źródło nieporozumień i niejasności.

Kto tak postępuje ten szkodzi ojczyźnie i pokazuje, że nie dorósł do swego zadania. Osobistości, co do których zostanie stwierdzonem, że w dalszym ciągu będą postępowaniem swem utrudniać i bez tego ciężkie życie swym współobywatelom, nie mogą być cierpiane na stanowiskach.

von Stein”.

Nieodpowiedni moment do pokoju.

BERN, 23.11. Szwajcarska Rada związkowa w odpowiedzi na memorandum Towarzystwa przyjaciół pokoju oświadczyła co następuje:

Sympatje rządu szwajcarskiego dla idei międzynarodowego, opartego na prawie, porządku nie mogą ulegać

Lekcje Tańca!

Zapisy osób pojedynczych oraz grup przyjmuje codziennie pomiędzy 3 a 7-mą, a w niedziele i święta od g. 10—2-ej po południu

Witold Lipiński

Cel Franc. Szkoła Tańca w Paryżu

Poludniowa 24. Od 1 grudnia — Cegielniana 10

watpliwości. Stosuje się to szczególnie do sprawy ograniczenia zbrojeń obowiązkowego sądu rozjemczego.

Jednakże moment obecny nie jest odpowiedni do przyobleczenia w konkretną formę projektu pośrednictwa pokojowego, o którym mówi Towarzystwo w swym memoriale.

Usunięcie Duchonina.

LONDYN, 23.11. Depesza iskrowa, otrzymana z Petersburga, głosi, iż bolszewicy usunęli ze stanowiska głównodowodzącego Duchonina, ponieważ odmówił przystąpienia do zawieszenia broni. Na jego miejsce został mianowany chorąży Krylenko. Maksymaliści donoszą następnie, iż wczoraj rozpoczęli pertraktacje.

Dla ochrony obywateli zagranicznych.

AMSTERDAM, 23.XI. Biuro Reutersa komunikuje: Konsulat amerykański w Moskwie przedstawił rewolucyjnemu komitetowi wojskowemu konieczność poczynienia niezwłocznie zarządzeń, celem ochrony życia i mienia obywateli zagranicznych.

Jednanie kozaków.

BERN, 23.XI. — „Central News“ komunikuje z Petersburga: Rząd usunął niebezpieczeństwo, grożące ze strony kozaków, zapewniwszy im znaczne obszary ziemi. Rząd petersburski zarządził demobilizację 40—42 letnich.

Pokój na Boże Narodzenie.

BERLIN. — „Kriegs-Zeitung“ donosi z Hagi: Wiadomościami i pogłoskami o pokoju zajmują się nie tylko umiarkowane dzienniki angielskie, jak „Daily News“ i „Manchester Guardian“, lecz także pisma, nawołujące do bezwzględnej wojny. Cała prasa angielska podnosi możliwość „pokoju na święto Bożego Narodzenia“.

Wrzenie w Zurychu.

BAZYLEA, 23.11. „Baseler National Zeitung“ donosi, iż wskutek

zamachów, wykonywanych na postarunki policyjne przy pomocy niebezpiecznych materiałów wybuchowych, sytuacja w Zurychu zaostrzyła się niezwykle. Rada kantonu zurychskiego cofnęła zezwolenie, udzielone fabrykom amunicji na godziny nadliczbowe. Prokuratoria zurychska zarządziła dotychczas 180 aresztowań. Podczas wielu rozruchów dokonano rewizji w domach prywatnych w poszukiwaniu broni, papierów i t. p.

Rewizja mandatów.

HAGA, 23.11. Londyński „Daily Chronicle“ donosi:

W parlamencie angielskim czynione są starania co do przeszkodzenia członkom o poglądach pacyfistycznych w wygłaszaniu mów i zmuszenia ich do złożenia mandatów.

Każdy członek stronnictwa ma się poddać nowym wyborom, o ile tego zażąda 1/10 jego wyborców.

Próbowano zdobyć podpisy na rzecz tego rodzaju projektu prawa, dotychczas wszakże bez skutku.

Pomimo to wielka liczba członków parlamentu różnych odcieni partyjnych oświadczyła się za projektem.

Program angielskich robotników

HAGA, 23.XI. — Program pokojowy angielskiej partii robotniczej żąda samodzielności Alzacji i Lotaryngii w zdecydowaniu o swej przyszłości i obstaruje za połączeniem z Włochami włosów „niewyzwolonych“

Telegramy własne

Nowy kryzys w Hiszpanji.

MADRYT, 23.11 (w) — Ag. Havasa donosi: Obecne położenie polityczne w Hiszpanji, według jednoznacznej opinji pism, zapowiada znów bliski kryzys ministerialny, gdyż gabinet — jak się okazuje — utraci

już swój charakter i zaufanie, jakie posiadał na początku. „Liberal“ informuje, że mężowie polityczni wszystkich kierunków są zdania, że należy oczekiwać poważnych wydarzeń.

Twierdzą, że w dniu jutrzejszym ogłoszona zostanie amnestja, która ma na celu uprzedzenie planowanych na niedzielę demonstracji mogącej pociągnąć za sobą nieprzewidziane skutki

Dr. Weckerle o zawieszeniu broni.

BUDAPESZT, 23.XI. (w). — Na interpelację hr. Tiszy w Izbie posłów, która dotyczyła również stosunków rosyjskich, dr. Weckerle odpowiedział co następuje: Będzie to chyba zupełnie naturalnem, że nie podejmę się oceniania i scharakteryzowania zmieniających się z dnia na dzień stosunków w Rosji. Ograniczę się więc jedynie na stwierdzeniu faktów. Stosunki rosyjskie jeszcze się nie wyjaśniły do tego stopnia, aby można było ustalić, czy tamtejsza partja pokojowa będzie w stanie urzeczywistnić swe zamiary. Do chwili obecnej żadnej propozycji zawieszenia broni nie otrzymaliśmy. Skoro tylko propozycja taka do nas nadejdzie, — to wtedy łącznie z naszymi sprzymierzeńcami zajmiemy się życzliwiej jej rozpatrzeniem (ożywione potakiwania) i o ile tylko warunki, w niej zawarte, będą możliwe do przyjęcia — wyrazimy na nie swą zgodę.

Oświadczenie bolszewików.

SZOKHOLM, 23.11. (w). Przedstawiciel prasy maksymalistycznej na szwedzko-rosyjskiej granicy informuje za pośrednictwem „Svenska Tel. Bur.“ przez Haparandę o świeżo opublikowanym oświadczeniu rządu, według którego, zarządzenia, przedstawione przez rady przedstawicieli narodu, w sprawie rozmaitych nacji, oparte są na podstawach następujących:

- 1) Wolność i suwerenność dla wszystkich ludów Rosji.
- 2) Prawo samookreślenia dla ludów, zamieszkujących Rosję, dochodzące do odłączenia się i organizacji samodzielnych państw.
- 3) Zniesienie prerogatyw poszczególnych narodowości i kościoła państwowego.
- 4) Prawa dla wszelkich mniejszości narodowych i szczepów, zamieszkujących Rosję i absolutnie wolny ich rozwój.

Oświadczenie to, wydane w imieniu rzeszypospolitej rosyjskiej, podpisane jest przez komisarzy do spraw narodowościowych, Stalina, i przewodniczącego rady, Lenina.

Co dzień to nowy program.

ROTTERDAM, 23.11. (w) — Według prywatnej depeszy Biura Reutersa — „Dziś Narodu“ pisze, że komisja wojskowa na froncie ujęła w swe ręce inicjatywę tworzenia nowego rządu, przedstawiciele którego będą mieli następujący program przed sobą: 1) Niezwłoczne przeniesienie prawa własności ziemskiej na komisje agrarne. 2) Zwolnienie konstytuancy w terminie ściśle określonym. 3) Zniesienie obecnego strasznego stanu politycznego i przywrócenie wolności obywatelskiej.

Maksymaliści rozpuszczają wojska?

LONDYN, 23.11. (w) — „Central News“. Według depeszy iskrowej, otrzymanej z Rosji — lenińscy postanowili podobno obniżyć kontyngens wojsk. Rocznik 1899 ma być natychmiast rozpuszczony.

Nowy minister blokady.

PARYŻ, 23.11 (w) — Minister blokady Jonnart z powodu słabego zdrowia złożył polanie o dymisję.

Clemenceau zaproponował przyjęcie tego urzędu deputowanemu Lebrin, który wyraził na to swą zgodę.

*** Świetne szanse wygrania ***

daje **Hamburska Loterja Państwowa**, gdyż ze 100.000 numerów — 56020, a więc więcej, niż połowa musi być w w 7-miu ciągnięciach z pewnością wylosowana. Suma wygranych wynosi **13 milionów 731.000 mk.**

Wielki los w szczęśliwym wypadku wygrywa: **1 milion marek.**

Tak dobrej sposobności szybkiego dojścia do majątku — zwłaszcza w dzisiejszych czasach — nikt nie powinien pominąć.

Główniejsze wygrane i premia po marek		
	500.000	
	300.000	
	200.000	
	100.000	
i wiele innych.		

Marek 10 za cały los	Marek 5 za 1/2 losu	Marek 250 za 1/4 losu
-------------------------	------------------------	--------------------------

Zamówienia należy nadsyłać pocztą do 30-go listopada.

Samuel Heckscher-senj.
Główna kolektura Loteryjna Kaiser Wilhelm-
str. 93, Hamburg

Roczne i półroczne

KURSY HANDLOWE
Stanisława Lipińskiego.
Piotrkowska № 157. —

Wykłady rozpoczęły się 15 listopada

Przedmioty wykładowe: buchalterja, arytmetyka handlowa, ekonomja polityczna, prawo handlowe, korespondencja i stenografia.

Kancelaria otwarta codziennie od 4 i pół do 7 w.

Wydział Zdrowotności Publicznej
przy Magistracie m. Łodzi

poszukuje

dostawcy mleka do szpitali miejskich

Oferty z podaniem ceny w zamkniętych kopertach składać należy w biurze Wydziału Zdrowotności Publicznej, Nowy Rynek 14, pokój № 1, do dnia 27 b. m. do g. 12-ej w pol.

Nauczycielka muzyki

udziela lekcji, przygotowawia do szkół muzycznych, sumiennie i niedrogo. Starszym kurs skrócony. Dla pracujących lekcje niedzielne. Oferty pod lit. B. H. 15, do administracji N. K. Ł.

Sprzedż

losów saskich
po cenie nominalnej

W KANTORZE WYMIANY
Samuel Weinberg,
Piotrkowska 58.

Główne wygrane: 500000, 500000, 200000, 200000, 100000 i wiele innych.

Cena 110 losu 5 marek.
Zagnanie 1-iej klasy 6 i 7 g udnia.

Lekarz-dentysta
S. GORDIN
Konstantynowska 18

Przyjmuje od godziny 10 do 1 i od 3—7.

Zarząd Stow. Właścicieli Nieruchomości m. Łodzi,

ul. Krótka Nr. 9. ul. Krótka Nr. 9.

Wobec podjęcia materiałów, użytych do budowy domów, właściciele nieruchomości nie są obecnie w stanie odbudować swych nieruchomości po wydarzeniu się pożaru w tychże, gdyż otrzymywane wynagrodzenie pogorzelnowe obliczane bywa na podstawie przedwojennych niskich cen szacunkowych; jest zatem wskazane uchylenie stowarzyszeńi przeszacowali swoje nieruchomości według nowoustanowionej wyższej normy szacunkowej. W tym celu dla wygody członków Stowarzyszenia otwarte zostało w lokalu naszym przy ulicy Krótkiej № 9. pod kierunkiem dyplom. technika, specjalnie **Biuro techniczno-szacunkowe**, które po b. przystępnych cenach wykonywać będzie oszacowania domów.

Większa wiadomość w biurze Stowarzyszenia codziennie od 7 wieczorem

Zarząd.

Mk. 2.

PUD SUCHYCH ŁUPANYCH PIENKÓW
K. KAWECKI i S-ka
Przejazd 42/44. Przejazd 42/44.

Fisharmonja

z dobrym stanem do sprzedania. Wiadomość: w administracji Nowego Kurjera „Kurier Łódzki“ Zachodnia 37.

Książki wszelkiej treści, encyklopedje, pisma ilustrowane i gazety kupuję. Zofja Tuwin. Zawadzka 6 m. 10.

Kuromy 36 krzesel wiedeńskich, używanych. Oferty pod № 34 w Adm Kurjera Łódzkiego

Kupię blachy piekarskie 15 na 10. Wiadomość: ul. Podrzeczna 26 7. Tom czyński

Mebel: salonik biały, fotelie gabrielowe i różne meble sprzedaje. Dzielna 11 — 25

Nasienie rakharbaru tegorocznego zbioru do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość w adm. „N. Kurjera Łódzkiego“. Zachodnia 37

Chomonto używane w dobrym stanie okazynie do sprzedania. Potrzebny chłpiec do usług w szkole. Długa 31.

Prasowaczka uzdolniona na drobniarzi jest potrzebna zaraz. Pralnia; ul. Brzezińska № 10.

Przekój frontowy z balkonem, elektrycznym oświetleniem, ze wspólnym przedsiionkiem, z meblami lub bez — zaraz do wynajęcia. Nawrot № 25, II piętro. Stan Dietrich, pom 7 a 9 wiecz.

Rachel Brejner zagubił paszport na № 14749 niemiecki, wydany w m. Łodzi, zameldowany przy ul. Szkolnej № 8 oraz kartę legitymacyjną na chleb, wydaną z uczestnictwem przy ul. Szkolnej dla 3 osób

Ważny bilet zagubił legitymację chlebową, wydaną w 1 yu uczestku na 6 osób.

15,000 mk. potrzeba na hypotekę na dobry procent. Oferty uprasz się pod lit. G. S. do redakcji nr 11

Zaginiął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Aleksandra Mazura

Z powodu śmierci męża sprzedam warsztat ślusarski. Ul. Pańska 5. Trojanowska.

Zaginięta legitymacja chlebowa na 6 osób, wydana z 4 uczestnikami imię Józefa Paulińskiego

Zaginiął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Ludwika Pilińskiego.

Zaginięta karta węglowa na 1 osobę, rzeć, wydana za № 769 z 7 uczestnikami na imię Franciszka Dymkowskiego

Zaginiął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Racheli Zajt

Zaginięta legitymacja chlebowa, na 6 osób, wydana z 4 uczestnikami na imię Józefa Paulińskiego

Zaginięta legitymacja chlebowa, na 6 osób, wydana z 4 uczestnikami na imię Józefa Paulińskiego

Zaginięta legitymacja chlebowa, na 6 osób, wydana z 4 uczestnikami na imię Józefa Paulińskiego

Zaginięta legitymacja chlebowa, na 6 osób, wydana z 4 uczestnikami na imię Józefa Paulińskiego